

Rzeź Gdańska – 12/13 listopada 1308 r.

16 grudnia 2013

Świadkowie mówili nawet o 10 000 ofiar. Ulice w mieście miały zamienić się w rzeki krwi, z których piły psy. Po zajęciu miasta w Pomorze ruszyła podobno dziesięcioletnia armia krzyżacka, by zająć okoliczne większe ośrodki miejskie. Co doprowadziło do rzezi dokonanej przez Zakon Krzyżacki na obrońcach grodu gdańskiego?

Do tragicznych wydarzeń nocy z 12 na 13 listopada 1308 r. doprowadził szereg pomniejszych i dużo wcześniejszych wydarzeń, w których znaczną rolę odegrały wymierające dynastie panujące.

WYGAŚNIĘCIE DYNASTII SOBIESŁAWICÓW NA POMORZU WSCHODNIM

Książę Mściwój II, ostatni przedstawiciel dynastii Sobiesławiców, panującej na Pomorzu Wschodnim od XII w., zmarł w Boże Narodzenie 1294 r. Sędziwy, ponad siedemdziesięcioletni władca nie pozostawił po sobie męskiego potomka, (posiadał jedynie dwie córki – Katarzynę oraz Eufemię) i na nim wygasł jego ród.

Jednak dużo wcześniej Mściwój podjął kroki mające nie doprowadzić do podziału Pomorza po jego śmierci. W 1282 r. w Kępnie zawarł układ z księciem wielkopolskim Przemysłem II. Na mocy tego układu i postanowień dodatkowych podpisanych dziewięć lat później ustalono, że ten z władców, który przeżyje drugiego, obejmie opustoszały tron książęcy. Choć Przemysław był ponad 30 lat młodszy od Sobiesławica, również nie posiadał męskiego potomka. Doczekał się tylko jednego dziecka z drugiej żony Ryksy – urodzonej w 1288 r. córki Ryksy Elżbiety.

Mściwój doprowadził również do zablokowania możliwości

dziedziczenia po nim Władysławowi Łokietkowi. Od ok. 1275 r. pomorski książę żonaty był z księżniczką pochodzącą z opolskiej linii Piastów Eufrozyną. Z wcześniejszego związku z Kazimierzem I, księciem kujawskim, posiadała ona czworo dzieci: córkę Eufemię (późniejszą żonę księcia halicko-włodzimirskiego z dynastii Rurykowiczów Jerzego) oraz synów Władysława Łokietka, Kazimierza II, księcia łęczyckiego, i Siemowita, księcia dobrzyńskiego. Każde z dzieci Eufrozyny mogłoby rościć sobie pretensje do ziemi, którą władał ojczym. Mściwój żył jednak w grzesznym związku ze swoją kuzynką Gertrudą, córką Sambora II tczewskiego, a w 1288 r. doprowadził do uznania przez Kościół swojego małżeństwa z Eufrozyną za nieważne. Z powodu rozwodu Władysław Łokietek stracił podstawy prawne, by domagać się zwierzchnictwa nad Pomorzem.

Po śmierci Mściwoja mieszkańcy tej ziemi złożyli hołd Przemysłowi II, a ten posiadając władzę zwierzchnią nad dwoma dzielnicami 26 czerwca 1295 r. koronował się na króla Polski. Niestety, tytułem tym nie cieszył się długo, bowiem 8 lutego następnego roku zginął w Rogoźnie w zasadzce Brandenburczyków dążących do zajęcia Pomorza. Król miał zostać porwany i zmuszony do ustąpienia z ziemi pomorskiej, jednak nie zamierzał się poddać bez walki. Ciężko ranny prawdopodobnie nie przetrwałby podróży do Marchii Barndenburgskiej, został więc dobity i porzucony.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK NA POMORZU GDAŃSKIM

Po śmierci Przemysła Władysław ruszył do Wielkopolski i na Pomorze, chcąc utrzymać w jedności ziemie zmarłego króla. By osiągnąć swój cel, pokonał własnego bratanka – spokrewnionego przez matkę Salomeę z dynastią wschodniopomorską księcia inowrocławskiego Leszka, który zdążył już zająć Świecie, Tczew i Gdańsk. W dalszych podbojach ziemi słupeckiej i sławieńskiej Leszkowi przeszkodził możnowładczy ród Święców, posiadający liczne majątki na tych terenach.

Senior rodu, Święca, należał do najważniejszych doradców księcia Mściwoja. W 1285 r. uzyskał najwyższą możliwą godność wojewody gdańskiego, dwa lata później został także wojewodą słupeckim. Popierał (lub wręcz nalegał) na układ między książętami pomorskim i wielkopolskim, był też przeciwny panowaniu Leszka inowrocławskiego, przez co stracił urząd wojewody gdańskiego.

W początkach czerwca 1296 r. Gdańszczanie złożyli hołd Władysławowi Łokietekowi. Łokietek zdawał sobie sprawę z potęgi Święc i jego rodziny, dlatego też przywrócił go na dawne stanowisko, jednocześnie ograniczając jego wpływy. Ustanowił urząd wojewody pomorskiego jako swojego przedstawiciela na danej ziemi. Stanowisko to przekazał Mikołajowi Zarembie, wyznaczył również nowego wojewodę tczewskiego i kasztelana sławnieńskiego, czym zniechęcił do siebie Święców.

Początkowo przychylnie nastawieni do Władysława Łokietka Gdańszczanie z czasem stracili do niego zaufanie. Znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej władca, w zamian za niezbędną kwotę, nadał w 1298 r. szerokie przywileje kupcom lubeckim: zagwarantował im bezpieczeństwo i szczególną opiekę na szlakach morskich, rzecznych i lądowych na terenie swoich ziem, zwolnił ich z opłat celnych, a także pozwolił na budowę kantoru w Gdańsku. W praktyce dla nadmotławskiego grodu oznaczało to zatrzymanie rozwoju gospodarczego, m.in. uniemożliwiało starania o uzyskanie prawa składu. Przez rok próbowano wstrzymać budowę kantoru, którego teren i budynki miały być całkowicie wyjęte spod miejskiej jurysdykcji. W wyniku skargi kupców lubeckich Władysław nakazał bezwzględne podporządkowanie się jego woli. Gdańszczanie uznali, że książę jest do nich nieprzyjaźnie nastawiony.

Łokietek zdawał sobie jednak sprawę, że potrzebuje stabilnego poparcia na Pomorzu, postanowił więc zmienić swoje stanowisko względem Święców. Na początku roku 1299 odwołał ze stanowiska wojewody pomorskiego Mikołaja Zarembę, który przez ponad dwa lata piastowania tej godności ani razu nie pojawił się na

Pomorzu. Zastąpił go na urzędzie Święca, a jego najstarszy syn Piotr otrzymał urząd kanclerza pomorskiego, zaś jego brat wujeczny Michał – generalnego wójta i poborcy ceł na Pomorzu Wschodnim.

Próbując umocnić swoją władzę na Pomorzu, książę Władysław stracił wpływy w Wielkopolsce. Biskup poznański Andrzej obłożył go klątwą, a możnowładcy wielkopolscy poparli panującego od 1290 r. w Krakowie króla czeskiego Wacława II z dynastii Przemyślidów. Walczący jeszcze w dziedzicznych Kujawach brzeskich i ziemi łęczyckiej Piast, po oblężeniu w Sieradzu, skapitulował latem 1300 r. i udał się na wygnanie.

W październiku do Gdańska przybył poseł króla czeskiego Mladoka i doprowadził do uznania przez miasto władzy zwierzchniej Wacława. Zagwarantował on Święcom zatrzymanie posiadanych przez nich godności. Miesiąc później w Gnieźnie odbyła się koronacja Wacława II na króla Polski. Władca był wówczas zaręczony z Ryksą Elżbietą, wspomnianą już córką Przemysła II, ze względu jednak na młody wiek narzeczonej do ślubu doszło trzy lata później.

RUGIJCYCY I BRANDENBURCZYCY A POMORZE GDAŃSKIE

Zamieszanie w Polsce wykorzystali Rugijczycy. Także tamtejsi książęta rościli sobie prawa do spadku po Sobiesławicach – około 1240 r. siostra Mściwoja II, Eufemia, wyszła za mąż za księcia Rugii Jaromira. Już ich syn Wisław zgłaszał swoją kandydaturę na tron książęcy Gdańska, jednak została ona odrzucona. Na początku roku 1301 wojska rugijskie pod wodzą potomka Wisława, Sambora, wylądowały w ziemi sławnieńskiej i szybko opanowały część Pomorza Wschodniego.

Wacław II zajęty był w tym czasie walką o tron węgierski po wymarłej dynastii Arpadów. Nie mógł osobiście interweniować na Pomorzu, poprosił więc o pomoc Zakon Krzyżacki. Krzyżacy przybyli do Gdańska w maju pod dowództwem mistrza krajowego pruskiego Helwiga von Goldbacha. Dowódca porozumiał się ze

Święcami i wsparł miasto w walce przeciw Rugijczykom do ich ostatecznego wycofania się w połowie 1302 r. Niewykluczone, że już wtedy Zakon rozważał możliwości całkowitego przejęcia Gdańska, jednak gdy jesienią 1302 r. Wacław II odwołał posiłki krzyżackie z Pomorza, rycerze posłusznie wycofali się z miasta, a za udzieloną pomoc na początku kolejnego roku otrzymali od króla pięć wsi. Decyzję o wycofaniu wsparcia podjął władca na skutek nalegań Piotra Święcy, który poinformował Wacława o możliwej groźbie zagarnięcia ziem przez Zakon.

21 kwietnia 1305 r. zmarł Wacław II, a jego następcą został syn z małżeństwa z Gutą von Habsburg, który otrzymał imię po ojcu. Z Pomorza ruszyło poselstwo, by złożyć hołd nowemu władcy. W orszaku tym znalazł się także syn Święcy, Piotr z Nowego. Wacław III przyjął posłów w Pradze 19 lipca i na tym spotkaniu nadał Piotrowi godność starosty pomorskiego.

Nie była to decyzja przypadkowa. Jeszcze w 1303 r. papież chcąc obsadzić na tronie węgierskim Karola Roberta z dynastii Andegawenów porozumiał się z niemieckim królem Albrechtem I Habsburgiem i wymusił na nim odebranie Wacławowi II tronów polskiego i czeskiego. Albrecht zażądał więc od Wacława rezygnacji z Chebu, Miśni, Węgier, Krakowa i Królestwa Polskiego. Najważniejszym problemem dla niemieckiego panującego była sprawa marchii miśnieńskiej, którą przekazał kiedyś w zastaw Wacławowi za sumę 40 000 grzywien, król czeski natomiast zastawił ją dalej margrabiom brandenburskim za kwotę 10 000 grzywien większą. Przemyślida wiedział o chęci Brandenburczyków do panowania na Pomorzu, poinformował więc margrabiów Ottona IV ze Strzałą, Waldemara i Hermana, że w zamian za opuszczenie Miśni odda im Pomorze Wschodnie na pełnych prawach własności. Margrabiowie zgodzili się na wymianę.

Dlatego też Piotr z Nowego został starostą pomorskim – wtajemniczony w plany Wacława, poparł je. Powrócił wówczas na Pomorze i poinformował jego mieszkańców o przyszłych losach

ziemi. Niestety nie uzyskał większego poparcia dla wprowadzonego już w życie projektu. Z tego faktu nie był również zadowolony Zakon Krzyżacki – perspektywa „utraty” Pomorza pchnęła Krzyżaków do wsparcia Wacława III w wyprawie przeciw Litwinom, którzy najechali ziemię kaliską.

Na początku 1306 r. wojska brandenburskie rozpoczęły opuszczanie marchii miśnieńskiej. Margrabiowie uzyskali od króla Albrechta pisemne potwierdzenie swoich praw do Pomorza, nim jednak Krzyżacy zdążyli zaprotestować i szukać wsparcia u króla, 4 sierpnia Wacław III został zamordowany w Ołomuńcu. Jego śmierć wywołała chaos w państwie Przemyślidów, bowiem młody, niespełna siedemnastoletni władca nie pozostawił po sobie męskiego potomka. Zaistniałą sytuację udało się wykorzystać Władysławowi Łokietkowi, który w międzyczasie wrócił do Małopolski i odebrał hołd od przedstawicieli dzielnic.

WKROCZENIE BRANDENBURCZYKÓW NA POMORZE

Śmierć ostatniego Przemyślidy wykorzystał również biskup kamieński. Duchowny chciał poszerzyć swoje dobra ziemskie kosztem sławieńskich majątków rodu Święców, a ponieważ rodziny nie było stać na tak kosztowną walkę, Piotr z Nowego sprzedał Zakonowi Krzyżackiemu kilka mniejszych majątków leżących w pobliżu granicy państwa zakonnego. Biskup został jednak pokonany przez Marchię Brandenburską. Na szczęście dla Pomorzan Brandenburczycy po zwycięstwie nad kapłanem zajęli się wewnętrznymi sprawami Marchii.

Pod koniec 1306 r. na Pomorzu pojawił się kolejny raz Władysław Łokietek, by ponownie przystąpić do rozmów ze Święcami. Margrabiowie po pokonaniu biskupa kamieńskiego nie ruszyli w głąb Pomorza, uznano więc, że można rozpocząć rokowania z księciem. W trakcie negocjacji zlikwidowano urząd starosty, a Piotra z Nowego mianowano namiestnikiem księcia na Pomorzu. Łokietek poręczył również 200 grzywien kary nałożonej na Piotra przez sąd na rzecz biskupa włocławskiego Gerwarda –

Święca zajął kilka miesięcy wcześniej część dóbr biskupa, by sfinansować obronę Pomorza przed biskupem kamieńskim.

Kwotę tę miał książę dostarczyć przed Zielonymi Świątkami 1307 r., kiedy to przypadała płatność pierwszej raty. Na początku roku Władysław opuścił Pomorze, ale gdy zbliżał się termin spłaty zobowiązania, zaczął ignorować przypomnienia Piotra o długu. Było rzeczą powszechnie wiadomą, że Łokietek miał nieustanne problemy finansowe, w związku z czym namiestnik Święca zwrócił się o pomoc do margrabiów Brandenburskich. 17 lipca 1307 r. w Lędowie podpisany został układ, na mocy którego Święcowie złożyli hołd lenny ze swoich ziem margrabiom brandenburskim. Wkrótce zyskali dla swojej idei poparcie Gdańszczan, wciąż nieufających Łokietkowi ze względu na nadania dla kupców lubeckich. Wojska lojalne Władysławowi wycofały się do grodu gdańskiego, znajdującego się na terenie dzisiejszego Starego Miasta w Gdańsku.

Brandenburczycy nie mogli od razu interweniować na Pomorzu, co spróbował wykorzystać Łokietek – pod koniec roku pojawił się w tej dzielnicy, udało mu się nawet uwięzić Piotra z Nowego. Prawdopodobnie na tym zakończyło się jego działanie na tych terenach, do Gdańska w ogóle nie dotarł, musiał bowiem wracać do Małopolski, gdzie ponownie przybrał na sile konflikt władcy z biskupem Janem Muskatą.

W sierpniu wojska brandenburskie i oddziały Święców ruszyły na Gdańsk. Miasto złożyło hołd margrabiom, natomiast zajmowany przez zwolenników Łokietka gród odmówił podobnego czynu, przystąpiono więc do jego oblężenia. Dowódca obrony, sędzia Bogusza, który w miejsce Piotra Święcy został mianowany namiestnikiem pomorskim, wysłał do księcia prośbę o pomoc. Niestety Władysław walczył wówczas z najazdem księcia opawskiego Mikołaja na ziemię małopolskie, obiecał więc wsparcie w późniejszym czasie.

POMOC ZAKONU KRZYŻACKIEGO I RZEŻ GDAŃSKA

Po miesiącu oblegającą armię opuścił margrabia Otton ze Strzałą (Waldemar wyjechał jeszcze wcześniej). Wojska brandenburskie i Święców pozostały na miejscu. Wkrótce oblężonym udało się skontaktować z dominikanami, których klasztor sąsiadował bezpośrednio z grodem. Od przeora Wilhelma dowiedzieli się, że książę Władysław po uspokojeniu zagrożenia ze strony Mikołaja opawskiego zamiast na Pomorze, udał się z wyprawą na Ruś halicko-włodzimierską, by zapewnić tam sukcesję swoim siostrzeńcom.

Przeor Wilhelm przypominał Boguszy sytuację z roku 1301, kiedy to wezwany na pomoc Zakon Krzyżacki pomógł w odparciu najazdu Rugijczyków. Zasugerował ponowne zastosowanie takiego rozwiązania. Ponieważ stosunki między Krzyżakami a Łokietkiem były uznawane za przyjazne, koncepcja ta mogła przynieść pozytywne efekty. Bogusza z rycerzem Niemierzą i paroma ludźmi udał się do Elbląga, gdzie przebywał mistrz krajowy pruski Henryk von Płotzke. Po krótkich negocjacjach ustalono, że Zakon wesprze załogę polską i przejmie gród. Przez pierwszy rok miał go utrzymywać na własny koszt, w kolejnym roku kosztą te miał pokryć Gdańsk. Po ostatecznych rozliczeniach gród planowano zwrócić Władysławowi Łokietkowi.

Bogusza i Niemierza wysłali do oblężonych wiadomość, że zmieni ich Zakon, a sami ruszyli na poszukiwanie księcia. Znaleźli go dwa tygodnie później w Sandomierzu, gdzie szykował się do wyprawy na Ruś. Na wieść o wydarzeniach na Pomorzu władca chciał natychmiast zmienić plany, ale powstrzymali go małopolscy doradcy. Uspokajał go również brat Siemowit, książę dobrzyński, przez żonę Anastazję spokrewniony z komturem krajowym ziemi chełmińskiej Gunterem von Schwarzburgiem i jego bratem Sieghardem, komturem dzierzgońskim. Stosunku między Siemowitem a obu rycerzami były dobre, powierzono więc w chęć pomocy Zakonu. Niemniej Łokietek zmienił jeden z zapisów umowy między Boguszą a Henrykiem von Płotzke – zgodził się na przekazanie Krzyżakom jedynie połowy grodu.

W drodze powrotnej Bogusza i Niemierza spotkali się z Gunterem

von Schwarzburgiem. Podjęta została decyzja o odsieczy, sędzia zataił jednak wprowadzone przez księcia zmiany. Po przybyciu pod Gdańsk rycerze-zakonnicy zajęli mniejszą część grodu, w której mieściła się siedziba namiestnika i wsparli rycerstwo pomorskie. Brandenburczycy wysłali wówczas posiłki dla oblegających, ale te zostały rozbite przed dotarciem do celu. Gdańszczanie natomiast zniszczyli klasztor dominikański, by połączone wojska polsko-zakonne nie korzystały z niego jako osłony.

Współpraca układała się pomyślnie tylko do momentu przybycia na miejsce Henryka von Plotzke, który dowiedział się o zmianach wprowadzonych w Sandomierzu. W wyniku kłótni Bogusza został zatrzymany przez Krzyżaków, a chcący go uwolnić rycerze doprowadzili do potyczki, w wyniku której po obu stronach padły ofiary. Dopiero gdy sędziemu zagrożono śmiercią, przystał na dawne warunki umowy. Henryk opieczętował dokument, którym stwierdzał, że Zakon trzyma gród w imieniu Władysława Łokietka i odda mu go od razu po zwróceniu kosztów poniesionych na obronę, bez żadnych innych warunków. Rycerze polscy opuścili gród, a władzę przejęli Krzyżacy.

Sytuacja ta umożliwiła ostatecznie Zakonowi przystąpienie do ataku na miasto. Kilkunastokrotnie próbowano je zdobyć – w końcu udało się to w nocy z 12 na 13 listopada 1308 r. Po wymordowaniu ogromnej liczby ludności (wyolbrzymianej przez świadków do liczby 10 000) Gdańsk został zajęty. W trakcie rzezi zamordowano szesnastu znaczniejszych rycerzy, których przybyły rano na miejsce opat klasztoru cysterskiego kazał pochować w Oliwie. Podobno jednemu z nich Krzyżacy nie pozwolili nawet dokończyć spowiedzi.

PO ZDOBYCIU MIASTA

Władysław Łokietek wierzył, że Zakon dobrowolnie odda mu miasto, jednak gdy w marcu kolejnego roku nie pozwolono księciu na przyjazd do Gdańska, musiał zrozumieć, że jego przyjaźń z Krzyżakami nigdy naprawdę nie istniała. Samo miasto

zostało wkrótce rozebrane, jednak po kilkunastu latach pozwolono na jego odbudowę i dalszy, oczywiście kontrolowany rozwój.

Sprawa zajęcia Gdańska wracała na procesach polsko-krzyżackich w latach 1320-1321 w Inowrocławiu i 1339 r. w Warszawie. Niewielu pojawiło się tam jednak świadków z Pomorza Wschodniego, którzy zdążyli już zostać całkowicie zastraszeni przez okupantów. Chociaż po przesłuchaniu w Warszawie 126 osób podjęta została decyzja nakazująca zwrot Pomorza Królestwu Polskiemu (już pod rządami syna Łokietka – Kazimierza Wielkiego), fakt ten dokonał się dopiero ponad sto lat później – po podpisaniu drugiego pokoju toruńskiego, kończącego wojnę trzynastoletnią.

Autor: Aleksandra Anna Drążek

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Arnold Udo, Z Wenecji do Malborka. Wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego pod koniec XIII i na początku XIV wieku [w:] Rzeź Gdańska z 1308 roku w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej 12-13 listopada 2008 roku, pod red. Błażeja Śliwińskiego, Wydawnictwo Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, Gdańsk 2009.
2. Długopolski Edmund, Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1951.
3. Historia Gdańska, t. 1 do roku 1454, pod red. Edmunda Cieślaka, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1978.
4. Jasiński Kazimierz, Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308–1309, „Zapiski Historyczne” t. 31, z. 3, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1966.

5. Latoś Henryk, Władysław Łokietek ok. 1260–1333, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1969.
6. Nowak Tadeusz Marian, Władysław Łokietek – polityk i dowódca, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1978.
7. Rymar Edward, Brandenburgia a Pomorze Gdańskie do początków XIV wieku [w:] Rzeź Gdańska z 1308 roku w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej 12-13 listopada 2008 roku, pod red. Błażeja Śliwińskiego, Wydawnictwo Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, Gdańsk 2009.
8. Śliwiński Błażej, Rzeź i zniszczenie Gdańska przez Krzyżaków w 1308 r.: przyczyny, przebieg i skutki, Wydawnictwo MARPRESS, Gdańsk 2006.